Aneta Franczak
Leeds (Wielka Brytania)

Świątynie Wenus Erycyńskiej w starożytnym Rzymie

Wczasie drugiej wojny punickiej Rzymianie sprowadzili z Sycylii kult bogini, którą utożsamiali z Wenerą i nazywali Wenus Erycyńską. Pierwszą świątynię wybudowano jej w samym sercu Miasta – na Kapitolu w roku 215 p.n.e. Kolejną w roku 181 p.n.e., tym razem jednak poza jego sakralną granicą, *extra portam Collinam.*

Eryks to góra i miasto na zachodnim brzegu Sycylii należące według antycznych autorów do Elimów, ludu, któremu już Tukidydes[1] przypisywał trojańskie korzenie. Elimowie, podobnie jak i inne ludy zamieszkujące Sycylię (Sykulowie, Sykanowie, Fenicjanie), począwszy od VIII w. p.n.e., ulegali wpływom Greków kolonizujących wyspę. W VI w. północno-zachodnią część wyspy, wraz z Eryksem, objęli w posiadanie Kartagińczycy. Miasto i świątynia erycyńskiej bogini znajdowały się w ich rękach, aż do I wojny punickiej, z niewielką przerwą w roku 278, kiedy to Eryks został zdobyty przez Pyrrusa. Był to jednak tylko krótki epizod, albowiem Kartagińczycy niebawem odzyskali miasto, które mieli im odebrać dopiero Rzymianie w październiku 249 r. p.n.e. Wówczas to konsul Lucjusz Juniusz Paulus wraz z garstką ludzi zdobył Eryks i słynną świątynię Asztarte Erycyńskiej położoną na szczycie góry. Jeszcze raz na krótko miasto znalazło się w rękach kartagińskich w 244 r., ale Hamilkarowi Barkasowi nie udało się wówczas opanować świątyni.

Mit fundacyjny świątyni opowiada Diodor[2]. Według niego założycielem świątyni był Eryx, syn Afrodyty i sycylijskiego króla Butasa. Eryx cieszący się z powodu swego boskiego pochodzenia wielką popularnością wśród mieszkańców Sycylii, został królem części wyspy i zbudował miasto, które nazwano jego imieniem. W mieście tym wzniósł świątynię poświęconą swej boskiej matce, „bogini zarówno z po-

[1] Tuc., VI, 2.
[2] Diod. IV, 23-83.

wodu czci, jaką obdarzali ją okoliczni mieszkańcy, jak i z powodu szacunku, jakim darzył ją syn, okazywała miastu wyjątkową miłość, dlatego też nazywano ją Afrodytą Erycyńską". Dalej Diodor wspomina, że wszystkie pozostałe sanktuaria sycylijskie, poświęcone różnym bóstwom, cieszyły się rozkwitem i sławą, jednak rozmaite wydarzenia spowodowały ich zniszczenie lub upadek, los ten ominął jedynie świątynię erycyńską, która nie tylko nie podupadła, wręcz przeciwnie, z czasem stawała się coraz wspanialsza.

W kulcie bogini erycyńskiej splatało się wiele różnych elementów, przede wszystkim semickie i greckie. Kartagińczycy zapewne widzieli w niej Asztarte, Grecy Afrodytę, a Rzymianie Wenerę. O wschodnich korzeniach bogini świadczy niewątpliwie sakralna prostytucja praktykowana w sycylijskiej świątyni, poświadczona przez Diodora[3] i Strabona[4]. Waleriusz Maximus[5] wspomina, że był to zwyczaj znany z Sicca Veneria, miasta leżącego w Numidii nad rzeką Bagradas, słynnego z kultu bogini Asztarte. Istnienie sakralnej prostytucji na Wschodzie nie ulega wątpliwości, informacje na ten temat znajdują się już w Kodeksie Hammurabiego i Starym Testamencie. Zjawisko to związane było z takimi wschodnimi boginiami, jak: Asztarte, Innana, Tanit, Anath, Aszera, Quduszu, Derketo, Atargatis, Hathor czy Afrodyta Pafijska na Cyprze; dobrze jest udokumentowane również dla świątyni Isztar w Aszur[6].

Grecy, którzy kolonizowali Sycylię, niewątpliwie utożsamiali boginię erycyńską z grecką Afrodytą, a gdy Elimowie dostali się pod panowanie Greków, boginię z góry Eryx przedstawiano na monetach miasta z gołębiem w ręku i uskrzydlonym Erosem z boku[7]. Samo sanktuarium w Eryksie nigdy jednak do Greków nie należało i pomimo helleńskich wpływów, bogini zachowała wyraźnie cechy Asztarte.

Utożsamienie erycyńskiej Asztarte z grecką Afrodytą zapewne spowodowało, że Rzymianie dostrzegli w bogini właśnie Wenus. Warto zaznaczyć, że Asztarte identyfikowano także z Junoną, o czym świadczą inskrypcje odkryte przez archeologów w miejscowościach Tas Silg na Malcie i Sansevera na miejscu antycznej Pyrgii. W Tas Silg odnaleziono dedykacje w języku greckim dla Hery i punickim dla Tanit i Asztarte. Odkrycie to potwierdza nie tylko związek Asztarte z Tanit, lecz pośrednio także z Herą-Junoną. Na miejscu antycznej Pyrgii znaleziono natomiast trzy złote płytki, na jednej był napis w języku fenicko-punickim, na dwóch pozostałych w etruskim. Są w nich informacje o dedykacji kaplicy poświęconej Asztarte

[3] Diod. IV, 83,6.
[4] Strab. VI, 25.
[5] Val. Max. II 6,15.
[6] M. Beard, J. Henderson, *With This Body I Thee Worship: Sacred Prostitution in Antiquity*, Gender & History 9/3, 1997, s. 489 i 496.
[7] D. Kienast, *Rom und die Venus vom Eryx*, Hermes 93, 1965, s. 479.

w strefie świątynnej w Pyrgii. Wzmiance o Asztarte w tekście fenicko-punickim odpowiada w tekście etruskim informacja o *unialastres*. Forma ta powstała najprawdopodobniej z połączenia imienia lokalnej bogini Unii (genetivus – *unial*), identyfikowanej z Junoną i imienia Asztarte (*astres*). Wykopaliska prowadzone w Pyrgii, a także w miejscowościach Mozia na Sycylii oraz Monte Sirai na Sardynii, gdzie odkryto posążki z wizerunkami Asztarte, świadczą także o rozpowszechnieniu kultu tej bogini w samej Italii[8].

Sprowadzenie kultu Wenus Erycyńskiej do Rzymu wiązało się niewątpliwie z klęską, którą zadały Rzymianom wojska kartagińskie nad Jeziorem Trazymeńskim, w bitwie tej zginął konsul Gajusz Flaminiusz, a Rzymianie stracili 15 tys. żołnierzy. Liwiusz, relacjonując wydarzenia z roku 217, podaje, że Kwintus Fabiusz Maksymus, sprawując po raz drugi urząd dyktatora, w dniu objęcia tego urzędu zwołał senat[9]. W mowie skierowanej do senatorów stwierdził, że Gajusz Flaminiusz przyczynił się do straszliwej klęski bardziej zaniechaniem i zlekceważeniem świętych obrzędów niż lekkomyślnością czy brakiem doświadczenia. Flaminiusz zdecydował się bowiem objąć urząd konsula bez odbycia auspicjów, ogłoszenia świąt latyńskich (*Feriae Latinae*) i złożenia ofiary Jowiszowi Latiaris w Górach Albańskich[10]. W odczuciu Rzymian konsul obraził swoim postępowaniem bogów.

Z przekazu Liwiusza wiadomo, że w tej szczególnej sytuacji decemwirowie na polecenie senatu zajrzeli do ksiąg i orzekli, że należy powtórzyć ślub uczyniony Marsowi w związku z tą wojną, albowiem pierwotnie wykonano go w niewłaściwy sposób[11]. Ponadto nakazano ślubować wielkie igrzyska Jowiszowi oraz świątynie Wenerze Erycyńskiej i bóstwu o imieniu Mens. Liwiusz wspomina również o konieczności zorganizowania suplikacji i uczt bogów. W intencji pomyślnego zakończenia wojny należało też złożyć ofiarę wiosenną (*ver sacrum*). Troskę o wykonanie wszystkiego senat polecił Markowi Emiliuszowi, który był wówczas pretorem miejskim. Po złożeniu wszelkich nakazanych ofiar ślubowano obydwie świątynie: Wenerze dyktator Fabiusz Maksymus, a Mens pretor Tytus Otacyliusz. O dalszym postępowaniu w sprawie świątyń pisze Liwiusz, relacjonując wydarzenia roku 216. Fabiusz Maksymus zażądał w senacie, aby pozwolono mu na poświęcenie świątyni Wenus, którą ślubował jako dyktator[12]. Ponadto senat postanowił, że konsul Tyberiusz Semproniusz, gdy obejmie urzędowanie, to wystąpi przed ludem z wnioskiem o mianowanie Fabiusza duumwirem do poświęcenia świątyni (*duumvir aedis dedi-*

[8] S. M o s c a t i, *Astarte in Italia*, „Rivista di Cultura Classica e Medievale", 7/2, 1965, s. 757-760.
[9] Liv. XXII, 9.
[10] Liv. XXI, 63.
[11] Liv. XXII,10.
[12] Liv. XXIII, 30-31.

cande). Taką samą funkcję powierzono Otacyliuszowi Krassusowi w odniesieniu do drugiej świątyni.

Decyzja o wybudowaniu świątyni Wenery Erycyńskiej zapadła *ex libris*. W epoce, o której mowa, księgi sybillińskie podlegały władzy kolegium *decemviri sacris faciundis*, jednak kapłani mogli do nich zaglądać tylko na polecenie senatu. Jak wykazał Orlin, większość świątyń z okresu republiki poświęconych bóstwom o ewidentnie nierzymskim pochodzeniu powstawała właśnie z inicjatywy senatu. Tak było w przypadku kultu Asklepiosa przyjętego z Grecji, Kybele z Azji Mniejszej, czy właśnie Wenus z Sycylii. Do sprowadzenia wszystkich tych bóstw przyczyniła się decyzja senatu. Natomiast urzędnicy indywidualni ślubowali najczęściej, z kilkoma tylko wyjątkami, świątynie bogom, których Rzymianie znali już wcześniej, jak na przykład Jupiter Victor czy takie abstrakcyjne bóstwa, jak Fides i Virtus. Wprawdzie nie było żadnej prawnej bariery uniemożliwiającej ślubowanie świątyń obcym bogom, najprawdopodobniej jednak, jeśli taki ślub uczyniono bóstwu, które zostało uznane przez senat za niepożądane w Rzymie, senatorowie mogli odrzucić włączenie go do oficjalnego panteonu[13].

Rzymianie, w okresie republiki, byli przekonani, że bóstwo wroga przyjęte do oficjalnego rzymskiego panteonu za pomocą procedury zwanej *evocatio* udzielało im swojego poparcia. Najsłynniejsze było niewątpliwie przejęcie etruskiej bogini Uni z Wejów w roku 396, którą czczono w Rzymie jako Juno Regina. Zapewne w takim właśnie kontekście należy rozpatrywać wezwanie w czasie wojny z Hannibalem Wenery Erycyńskiej czy kilka lat później, w czasie tej samej wojny, Kybele. Związek bogini erycyńskiej z sytuacją militarną Rzymu w roku 217 jest bezsprzeczny. Rzymianie zapewne widzieli w niej punicką Asztarte, sanktuarium przez wiele lat należało bowiem do Kartagińczyków. Wprowadzenie tego kultu, nie było więc przypadkowe. Sycylia, szczególnie jej zachodnia część, włączając w to obszar dokoła góry Eryks, była głównym teatrem II wojny punickiej, a sprowadzenie kultu erycyńskiej bogini mogło między innymi służyć potwierdzeniu statusu Sycylii jako rzymskiej prowincji[14]. Niewątpliwie istotne znaczenie miało dla Rzymian zwycięstwo odniesione w obronie świątyni erycyńskiej podczas I wojny punickiej. Jak dowiódł Kienast, zarówno w przejęciu sanktuarium, jak i w opanowaniu części wyspy Rzymianom pomógł mit trojański[15]. Być może trojańskie dziedzictwo miało także wpływ na wprowadzenie kultu Wenus Erycyńskiej w Rzymie.

Opowieści łączące narodziny Rzymu z Troją powstały w kręgu pisarzy i intelektualistów greckich. Ciekawe, że pierwsze znane greckie opowieści łączyły po-

[13] E.M. Orlin, *Temples, Religion and Politics in the Roman Republic*, Leiden, New York, Köln 1997, s. 61-62.
[14] S.W. Rasmussen, *Public portents in Republican Rome*, Rome 2003, s. 252.
[15] D. Kienast, *op. cit.*, s. 480-483.

czątki miasta nie z grodem Priama, a z Helladą[16]. Wersja o Eneaszu (synu Afrodyty i śmiertelnika Anchizesa) jako praprzodku Rzymian była późniejsza i początkowo znacznie mniej powszechna, znano ją przede wszystkim wśród greckich pisarzy na Sycylii. Opowieść ta stała się bardziej popularna wraz ze wzrostem wpływów Rzymu na greckojęzycznych obszarach centralnej i południowej Italii. Kiedy jednak Rzymianie zaczęli się powoływać na legendę trojańską?

Jednym z pierwszych miast, które podczas I wojny punickiej otworzyły przed Rzymianami bramy, była Segesta. Segestanie jako powód podali wówczas wspólne pochodzenie od Eneasza. Wersję tę potwierdzają nie tylko źródła pisane (Diodor[17], Cicero[18]), lecz także numizmatyczne. Na monetach z Segesty, po przejściu miasta na stronę rzymską, zaczęto przedstawiać Eneasza z mieczem, niosącego na plecach swego ojca Anchizesa. Zdaniem badaczy dowodzi to, że segestanie po raz pierwszy w roku 263 powołali się na pochodzenie od trojańskiego herosa[19]. Na Sycylii postać samego Eneasza znana była już dużo wcześniej, jeszcze zanim pisarze zainteresowali się jego związkiem z Rzymem, znano tradycję o tym, że odwiedził on Sycylię, zarówno przed, jak i po zstąpieniu do świata podziemnego. Zdaniem Granta opowieść o pobycie na Sycylii mogła być echem rzeczywistych zdarzeń sięgających końca II tysiąclecia p.n.e., kiedy to w tym niespokojnym okresie żeglarze ze wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego przybywali na zachód[20]. W Italii opowieść o Eneaszu wynoszącym z płonącej Troi swego ojca Anchizesa znana była na pewno w Wejach, gdzie w wielu świątyniach znaleziono przedstawiające ich figurki. Także w Lawinium, mieście według legendy założonym przez Eneasza, znany był kult Penat i *sacra Troiana*. Stosunkowo późne przejęcie przez Rzymian mitu trojańskiego tłumaczy się tym, że początkowo był on związany właśnie z Lawinium, a nie z Rzymem. Rzymianie nie mogli więc trojańskiego dziedzictwa przypisywać tylko i wyłącznie sobie. Dopiero po podbiciu Latynów w roku 338, gdy na nowo porządkowali stosunki w Lacjum, przyjęli oficjalne uczestnictwo w kulcie *sacra Troiana*. Nie od razu jednak odkryli możliwości, jakie niosło ze sobą trojańskie dziedzictwo. Dopiero gdy Pyrrus zwoływał Greków do panhelleńskiej wojny przeciwko Rzymianom-potomkom Trojan, a Segestanie powołali się na wspólne pochodzenie od Eneasza, Rzymianie zrozumieli jego znaczenie i skwapliwie wykorzystali mit do własnych celów. Podobnie mogło być w przypadku kultu Wenery Erycyńskiej.

[16] M. G r a n t, *Mity rzymskie*, Warszawa 1978, s. 36-39 i 120; E.S. G r u e n, *Cultural Fictions and Cultural Identity*, Transactions of the American Philological Association, 123, 1993, s. 4-6; por. E.S. G r u e n, *Studies in Greek Culture and Roman Policy*, Berkeley-Los Angeles-London 1996, s. 11-12.

[17] Diod. XXIII, 5.

[18] Cic., *in Verr.* IV, 72.

[19] D. K i e n a s t, *op. cit.*, s. 480-481 oraz E.S. G r u e n, *Studies...*, s. 12-13.

[20] M. G r a n t, *op. cit.*, s. 83-84.

Szczególnym znakiem dla Rzymian było zapewne utrzymanie w swojej władzy sanktuarium w roku 244, kiedy to niemal cała reszta miasta wróciła w ręce punickie.

Rzymianie wykorzystywali trojańską legendę między innymi w celu ułatwienia sobie ekspansji, lecz także do pewnego rodzaju legitymizacji swojego uczestnictwa w śródziemnomorskiej cywilizacji. Jak sądzi Gruen, właśnie z tego drugiego powodu ustanowili oni kult Wenus Erycyńskiej na Kapitolu oraz sprowadzili Magna Mater, opiekuńczą boginię Trojan. W obydwu przypadkach związki bogiń z trojańską tradycją pozwoliły im uznać je za prarzymskie bóstwa[21]. Samo trojańskie pochodzenie Wenus i jej pozycja jako opiekunki Rzymian nie wydają się jednak wystarczającym wytłumaczeniem sprowadzenia jej kultu właśnie w tym okresie. Można to było bowiem uczynić, nie czekając do wojny z Hannibalem. Pomocne w wyjaśnieniu tej kwestii mogą być okoliczności sprowadzenia do Rzymu w 204 roku, także w czasie II wojny punickiej, Kybele, której również przypisywano trojańskie korzenie. Większość badaczy przyjmuje, że była ona bóstwem frygijskim, jednakże Isolde Stark w jednym ze swych artykułów wysunęła niezwykle interesującą sugestię, że Kybele mogła być dla Rzymian bóstwem nie tylko frygijskim, lecz także galijskim[22]. Autorka, przywołując sytuację polityczną roku 205 i rolę Galów w czasie całej wojny, stwierdza, że decyzja o sprowadzeniu Matki Bogów mogła mieć coś wspólnego z *metus Gallicus* i w tym konkretnym przypadku chodziłoby o strach przed Magonem i jego galijskimi sprzymierzeńcami. Zakładając, że Stark ma rację, można przyjąć, że Rzymianie najpierw sprowadzili bóstwo głównego przeciwnika tej wojny – Kartagińczyków, a gdy sytuacja nadal była groźna, przyjęli do swego panteonu boginię Galów, największego sprzymierzeńca Hannibala.

Świątynię Wenery Erycyńskiej wybudowano w roku 215 p.n.e., na Kapitolu. Dlaczego jednak świątynia tej sycylijskiej bogini powstała w sercu Miasta? Na tak sformułowane pytanie nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Wiąże się ono niewątpliwie z szerszą kwestią takiego, a nie innego rozmieszczenia świątyń w Mieście.

Powszechnie przyjęła się wśród badaczy starożytności teoria, że prawo do posiadania obiektów sakralnych wewnątrz *pomoerium* przysługiwało bóstwom rodzimym, natomiast obcy bogowie musieli się zadowolić świątyniami poza sakralną granicą Miasta. W jaki więc sposób wyjaśnić wybudowanie świątyni Wenus Erycyńskiej na Kapitolu? Większość badaczy sądzi, że należy to uzasadnić prarzymskim pochodzeniem bogini. Jednak jak wytłumaczyć fakt, że kolejna świątynia tej bogini, ślubowana w czasie wojny z Ligurami w roku 184 przez konsula Lucjusza Porcjusza Licyniusza, a dedykowana w roku 181, umieszczona została poza *pomoerium* w pobliżu *porta Collina*. Wprawdzie wprowadzony tam kult nawiązywał mocno do

[21] E.S. Gruen, *Cultural...*, s. 8.
[22] I. Stark, *Kybele – galijska bogini w Rzymie?*, Klio 6, 2005, s. 13-26.

tradycji sycylijskich, obcych niewątpliwie Rzymianom, czy jest to jednak wystarczający powód, aby tłumaczyć umieszczenie dwóch sanktuariów jednej bogini raz *intra*, a raz *extra pomoerium*? Poza tym Wenus Erycyńska nie była jedynym bóstwem ewidentnie nierzymskim, którego świątynia znajdowała się poza sakralną granicą[23]. Świątynia Magna Mater została umieszczona na Palatynie, co badacze objaśniają podobnie jak w przypadku Wenus jej prarzymskim charakterem. Kult Herkulesa przy Ara Maxima czy Dioskurów na Forum tłumaczy się najczęściej tym, że bóstwa zostały zasymilowane na długo przed ich włączeniem do oficjalnego panteonu rzymskiego. Także przejęta od Etrusków bogini Minerwa otrzymała miejsce w świątyni kapitolińskiej po prawej ręce Jowisza.

Jak zauważa Ziółkowski, zasada o budowaniu świątyń *intra* lub *extra pomoerium* nie znajduje potwierdzenia w źródłach, jest ona bowiem tylko interpretacją nowożytnych badaczy, wnioskiem wyciągniętym wyłącznie na podstawie lokalizacji antycznych świątyń. Natomiast jedyne wykluczenie (czy raczej wypędzenie) obcych bóstw poza *pomoerium* dotknęło *sacra privata* o egipskich początkach, kulty, które uznano za niebezpieczne dla państwa. W tym miejscu warto przytoczyć zdanie Orlina, który pisze, że problemem jest przede wszystkim ustalenie, które bóstwa należy uznać za „obce"[24]. Autor słusznie stwierdza, że rzymska koncepcja tego, co należy uznać za „obce", mogła być całkiem odmienna od naszej. Nie jesteśmy więc obecnie w stanie ustalić, dlaczego niektóre bóstwa sąsiadów z italskich miast mogły być traktowane jako obce, podczas gdy na inne z podobnych miast nie patrzono w ten sposób, czy dlaczego greckie bóstwa nie zawsze uważano za obce, jak w przypadku Kastora i Polluksa.

Powyższa klasyfikacja świątyń, jak zauważa Ziółkowski, zależy w dużej mierze od poglądów badacza na rozszerzanie *pomoerium*[25]. Nie ulega wątpliwości, że linia *pomoerium* była kilkakrotnie modyfikowana, wraz z rozrastaniem się samego Miasta. Aby ją zmienić, należało zwrócić się do augurów, albowiem tylko oni mieli *ius proferendi pomoerii*[26]. Badacze zgadzają się na ogół co do czterech podstawowych faz poszerzania sakralnej granicy[27]. Trzy pierwsze to: *pomoerium* otaczające *Roma*

[23] Na temat bóstw nierzymskiego pochodzenia, których świątynie znajdowały się wewnątrz *pomoerium*, zob. np. M. Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1990, s. 31-34; A. Ziółkowski, *The temples of Mid-Republican Rome and their Historical and Topographical Context*, Roma 1992, s. 267; E.S. Orlin, *op. cit.*, s. 61-62; odnośnie do prarzymskich korzeni Kybele zob. też P.G.P. Meyboom, *The creation of an imperial tradition: ideological aspects of the house of Augustus*, [w:] *The manipulative mode. Political propaganda in antiquity. A collection of case studies*, red. K.A.E. Enenkel, I.L. Pfeijffer, Leiden-Boston 2005, s. 231-232.

[24] E.S. Orlin, *op. cit.*, s. 61-62, przyp. 92.

[25] A. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 267 i 276.

[26] P. Catalano, *Aspetti spaziali del sistema giuridico-religioso Romano. Mundus, templum, urbs, ager, Latium, Italia*, ANRW II.16.1, s. 487, Berlin-New York 1978.

[27] Zob. np. *ibidem*, s. 486-488; R. Schilling, *Le temple de Vénus Capitoline et la tradition poméríale*, [w:] *idem, Rites, cultes, dieux de Rome*, Paris 1979, s. 95-96.

quadrata, *pomoerium* miasta „siedmiu wzgórz" (*Septimontium*) oraz *pomoerium* miasta „czterech regionów" otoczone przez mur serwiański, co istotne, mur ten nie pokrywał się całkowicie z wyznaczonym *pomoerium*. Jeśli chodzi o zmiany w okresie królewskim, to już rzymscy pisarze niewiele na ten temat wiedzieli. Jak pisał Tacyt:

> Jaką pod tym względem polityką lub próżnością powodowali się królowie, różnie o tym głosi tradycja. Lecz gdzie zaczęła się budowa i jakie *pomoerium* Romulus wyznaczył, to poznać, jak sądzę, nie będzie od rzeczy. Otóż od Forum Boarium – tam gdzie dziś spiżowy posąg byka widzimy, bo te właśnie zwierzęta zaprzęga się do pługa – zaczęto zaorywać bruzdę, tak, że wielki ołtarz Herkulesa został nią objęty; od tego punktu w pewnych odstępach ustawiano kamienie wzdłuż podnóża Palatyńskiej Góry aż do ołtarza Konsusa, potem aż do dawnych kurii, dalej aż do kaplicy Larów. Rzymskie Forum i Kapitol, jak sądzono, nie Romulus, lecz Tytus Tacjusz do miasta przyłączył. Później w miarę powodzenia miasta *pomoerium* rozszerzano[28].

Niewątpliwie duże powiększenie nastąpiło w okresie etruskim i przypisywane było Serwiuszowi Tulliuszowi, o czym wspominał Liwiusz[29], a według Dionizjosa z Halikarnasu, Kwirynał włączył w obręb sakralnej granicy już Numa[30]. Ostatnia faza rozszerzania *pomoerium* rozpoczęła się za czasów Sulli, od kiedy to było ono wielokrotnie powiększane. Zmieniano je za Augusta, później za Klaudiusza, wówczas w obręb sakralnej granicy został włączony Awentyn, pozostający przez cały okres republikański poza nią. Zachowały się świadectwa, aczkolwiek nie wszystkie bezdyskusyjne, o zmianach *pomoerium* dokonanych przez Nerona, Wespazjana, Trajana, Hadriana, Kommodusa i Aureliana[31].

Jednak dla mnie najistotniejsza jest kwestia, czy Kapitol znajdował się wewnątrz sakralnej granicy miasta, czy poza nią. Schilling twierdzi, że jakiekolwiek teorie wykluczające całe wzgórze, czy tylko jego część, poza *pomoerium* należy uznać za niesłuszne, albowiem niewątpliwie znajdowało się ono wewnątrz sakralnej granicy[32]. Także Ziółkowski zgadza się z definicją o włączeniu całego Kapitolu *intra pomoerium* i odrzuca wszelkie inne koncepcje, jak na przykład tę o włączeniu właściwego Kapitolu, a wyłączeniu samego wierzchołka wzgórza (za tymi badaczami przyjmuję tezę o przynależności całego wzgórza kapitolińskiego *intra pomoerium*)[33].

Wracając do podziału na sanktuaria znajdujące się wewnątrz i poza *pomoerium*, Ziółkowski stwierdza w końcu, że wszelkie współczesne próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego świątynie takich bóstw, jak Wenus Erycyńska, Magna Mater, Dioskurowie itd., znajdowały się *intra pomoerium*, nie przynoszą satysfakcjonującego wyjaśnienia, a faktem jest, że bogowie ci mieli swoje świątynie wewnątrz *pomoerium*[34].

---

28 Tac. *Ann.* XII, 24.
29 Liv. I.44.3.
30 Dion. Hal, II.65.
31 P. C a t a l a n o, *op. cit.*, s. 487-488.
32 R. S c h i l l i n g, *Le temple...*, s. 95-100.
33 A. Z i ó ł k o w s k i, *op. cit.*, s. 267.
34 *Ibidem*, s. 276, odnośnie do lokowania świątyń w Rzymie zob. s. 265-296.

Badacz ten podaje także całkowicie odmienną koncepcję wyjaśnienia lokowania świątyń w Rzymie. Dokonuje on podziału nie tylko na świątynie znajdujące się *intra* i *extra pomoerium*. Dzieli on także świątynie wewnątrz *pomoerium* na takie, które znajdowały się na terenach zamieszkałych (*urban regions*) i znajdujące się w odrębnej strefie, nazwanej przez badacza *the extraregional zone*, do której zalicza cały Kapitol, Forum Romanum, Velabrum i Forum Boarium. Według niego logika zakładania świątyń w obydwu regionach była zupełnie inna.

Usytuowanie świątyń w regionach miejskich mogło być, według Ziółkowskiego, „odbiciem prehistorii Rzymu", a ich specyficzna lokalizacja zależała od sakralnej topografii miasta. Innymi słowy, granice z początków Rzymu jeszcze przed synojkizmem wciąż były jakiegoś rodzaju sakralną rzeczywistością w czasach średniej republiki. Reguła ta nie była ściśle stosowana, gdyż znane są świątynie bóstw usytuowanych w obrębie należącym do innego bóstwa, jednak odstępstwa od niej były rzadkie. Było to jednak pewnego rodzaju ograniczenie wolności urzędników w wyborze miejsca dla dedykowanych świątyń, albowiem najczęściej należało się dostosować do regionalnej świętej topografii. Większe pole do manewru było właściwie tylko w wypadku bóstw tak popularnych jak Jowisz, którego kult najprawdopodobniej znajdował się na każdym rogu miasta „czterech regionów". W miejskich regionach Rzymu świątynie były dedykowane w strefach zamieszkałych od niepamiętnych czasów, a odpowiednie do lokalizacji świątyń miejsca były nieliczne, w dodatku małe i w większości już zajęte przez *area* czy *sacellae* bóstw, które nie łatwo było wyrzucić z ich *areae sacrae*. Ziółkowski twierdzi, że nie było zasady wykluczającej obce kulty poza *pomoerium*, a powodem sytuowania świątyń na tym obszarze był prozaiczny brak miejsca gdzie indziej.

Rozmieszczenie świątyń w *the extraregional zone* przedstawiało się całkiem inaczej. Na Kapitolu i Forum Romanum, przeznaczonym od początku na polityczne i religijne centrum Miasta, było wystarczająco dużo miejsca dla około dziesięciu republikańskich świątyń. Były one dedykowane następującym bóstwom: Kastorowi, Juno Moneta, Veiovis, Wenus Erycyńskiej, Concordii, Fides, Mens i Ops, w II wieku p.n.e. wybudowano dwie kolejne świątynie w przyłączonych do tej strefy Velabrum (Felicitas) i Forum Boarium (Hercules Victor). W wymienionych świątyniach oddawano cześć bóstwom zarówno rzymskim, jak i obcym, italskim i greckim, abstrakcyjnym pojęciom znanym od dawna i nowo zdefiniowanym. Podobna różnorodność kultów znajdowała się poza *pomoerium*, na Awentynie i Polu Marsowym, co, zdaniem Ziółkowskiego, pokazuje najlepiej, że przy lokalizacji nowych świątyń ważne było przede wszystkim wykorzystanie publicznej ziemi, a nie pozycja *intra* lub *extra pomoerium*, gdyż umiejscowienie nowego kultu wiązało się z nadaniem gruntu.

Ciekawą teorię dotyczącą umieszczenia świątyni Wenus Erycyńskiej na Kapitolu sugeruje Eva Stehle. Autorka sądzi, że należy spojrzeć na boginię jako na opiekunkę kobiet. Zwraca także uwagę, że w niewielkim odstępie czasu *ex libris* wprowadzano dwukrotnie kult Wenus, najpierw Verticordii (pod koniec III lub na początku II w. p.n.e.), a następnie Erycyńskiej. Pierwsza bogini otrzymała przydomek Verticordia, który zazwyczaj tłumaczy się jako „odwracająca serca" (od zgubnych namiętności), świątynia drugiej została usytuowana koło przybytku bóstwa Mens, czyli Rozumu. Według Stehle zbieżność ta nie mogła być przypadkowa i należy uznać, że kult obydwu bogiń był związany z obyczajnością kobiet. Przy czym Wenus Erycyńska miała chwilowo jeszcze jedno zadanie, czyli obronę Rzymu przed Hannibalem. Bogini zmieniała słabości zarówno kobiet, jak i Rzymu, w ich siłę[35].

Na koniec pozostaje jeszcze jedna istotna kwestia do rozpatrzenia, mianowicie dlaczego w Rzymie wybudowano w roku 181 p.n.e. drugą świątynię Wenus Erycyńskiej. 23 kwietnia 181 r. Lucius Porcius Licinius, *duumvir aedibus dedicandis*, dedykował świątynię Wenus Erycyńskiej w pobliżu bramy Kollińskiej, ślubowaną trzy lata wcześniej podczas wojny z Ligurami przez jego ojca. Pisał o tym Liwiusz:

> [...] poświęcono tego roku dwie świątynie. Jedną Wenery Erycyńskiej, koło bramy Kollińskiej; poświęcenia dokonał Lucjusz Porcjusz Licynus, syn Lucjusza, członek dwuosobowej komisji do poświęcenia, a ślubował tę świątynię Lucjusz Porcjusz w wojnie liguryjskiej. Drugą ku czci bogini Pietas, na placu Warzywniczym[36].

Dlaczego jednak Porcjusz postanowił wybudować świątynię dla bóstwa, które już miało jeden przybytek w Rzymie? Trzeba zaznaczyć, że świątynia na Kapitolu nie uległa zniszczeniu, przeciwnie – z całą pewnością wówczas jeszcze stała, nie może więc być mowy o jej odbudowaniu w innym miejscu. Odpowiedzi na pytanie o powód wzniesienia tej świątyni próbuje udzielić Orlin, poświęcając odrębny artykuł temu zagadnieniu[37]. Uważa on, że należy przede wszystkim wziąć pod uwagę religijne, polityczne i społeczne zamieszanie w latach następujących po ostatecznym pokonaniu Kartaginy. Pomimo militarnego zwycięstwa nad Hannibalem, Filipem i Antiochem, Rzymianie musieli się uporać z różnymi sprawami w polityce wewnętrznej, jak choćby konflikt między Katonem a Scypionami. Ponadto zaobserwowane liczne *prodigia* sugerowały, że *pax deorum* była w dużym niebezpieczeństwie. W latach 80. doszło do dwóch szczególnie sławnych religijnych incydentów, chodzi o stłumienie tak zwanej afery Bakchanaliów, która zaczęła się w roku 186, trwała jednak jeszcze w roku 181, oraz spalenie ksiąg Numy właśnie w roku dedykacji

[35] E. Stehle, *Venus, Cybele, and the Sabine Women: the Roman construction of female sexuality*, Helios 16/2, 1989, s. 152-153.

[36] Liv. XI, 34.

[37] E.M. Orlin, *Why a Second Temple for Venus Erycina?* [w:] *Studies in Latin Literature and Roman History X*, red. C. Deroux, Bruxelles 2000, s. 70-90.

świątyni *extra portam Collinam*. Orlin zwraca także uwagę na rolę senatu, która była w tym okresie tak duża, że jak pisała Mary Beard, sprawował on pewnego rodzaju „mediację" pomiędzy bogami i ludźmi[38]. Zdaniem Orlina, pytając o przyczyny wybudowania świątyni, należy uwzględnić ów cały kontekst religijno-polityczny, czyli sprawę Bakchanaliów, spalenie ksiąg Numy oraz dążenia senatu do sprawowania kontroli nad społeczeństwem. Według autora należy także przyjrzeć się bliżej osobie Licyniusza, który był dedykantem świątyni.

Z dzieła Liwiusza dowiadujemy się, że Licyniusz był konsulem roku 184 i jako prowincję otrzymał Ligurię, jednak historyk nie wspomina ani słowem o jego kampanii na tym terenie[39]. Nie czyni także żadnej aluzji do powodów ślubowania świątyni właśnie Wenus Erycyńskiej, a nie jakiemuś innemu bóstwu. Rozwiązania problemu Orlin szuka w stosunkach między Licyniuszem a senatem. W czasie swojego konsulatu Licyniusz zasłynął jako sprzymierzeniec senatu, zwalczając zbyt ambitne (z punktu widzenia senatu) jednostki. Nie jest możliwe, aby dedykacja świątyni była sprzeczna z tą polityką, raczej musiała ją wspierać. Ważne w tym miejscu wydaje się, że *duumwirem* do dedykacji świątyni został nie kto inny, a syn samego Licyniusza. Zasadą było, że jeśli świątyni nie dedykowała ta sama osoba, która ją ślubowała, to w miarę możliwości wyznaczano bliskiego krewnego[40]. Ponieważ jednak wybór osoby dedykującej świątynię należał do senatu, decyzja ta nie musiała być zgodna z wolą rodziny. Uroczystość dedykacji świątyni była nie tylko publiczną ceremonią i okazją do świętowania, lecz także publiczną manifestacją statusu osoby ją dedykującej. Senacka odmowa dedykacji wpisywała się więc w politykę ograniczenia pozycji i siły zwycięskich dowódców tamtego okresu. Reasumując, dedykowanie właśnie tej świątyni miało się wpisywać w polityczno-religijny nastrój czasów, a senat po prostu chciał uniknąć kolejnej afery w stylu Bakchanaliów, wolał więc mieć kontrolę nad sanktuarium.

Teoria Orlina nie jest jedyną na ten temat, ale wcześniej badacze szukali wyjaśnienia zupełnie gdzie indziej. Ze świątynią Wenus Erycyńskiej *extra portam Collinam* z całą pewnością związana była sakralna prostytucja, potwierdzają to Strabon[41] oraz Owidiusz piszący w czwartej księdze *Fasti*: *Numina, vulgares, Veneris celebrate, puellae*[42]. Świątynia przy bramie nawiązywała więc do erycyńskiego pierwowzoru. Ponieważ nie ma żadnych informacji o podobnych praktykach w świątyni kapitolińskiej, przyjmuje się najczęściej, że kult na Kapitolu był silnie zroma-

[38] M. B e a r d, *Priesthood in the Roman Republic*, [w:] *Pagan Priests. Religion and Power in the Ancient World*, red. M. Beard, J. North, Ithaca, New York 1990, s. 30-33.
[39] Liv. XXXIX, 38.
[40] Por. E.M. O r l i n, *Temples...*, s. 172-182.
[41] Strab. VI, 272.
[42] Ov. *Fasti*, IV, 865.

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI BU ONHiS

nizowany i wykluczono z niego sycylijskie praktyki, sprzeczne z rzymskimi obyczajami. Dlatego też, gdy nastały nieco spokojniejsze czasy, wybudowano drugą świątynię nawiązującą silnie do sycylijskich tradycji[43]. Zdaniem Schillinga, świątynię tę można nawet uznać za „filię" tej kapitolińskiej. A. Wlosok sugeruje natomiast dualizm kultu bogini, twierdząc, że świątynia na Kapitolu była narodowym sanktuarium, w którym Rzymianie oddawali cześć Wenus Erycyńskiej jako matce Eneasza, w pobliżu bramy kollińskiej, w świątyni ukształtowanej na wzór tej w Eryksie, czczono natomiast Wenus – boginię miłości[44].

Wybudowanie drugiej świątyni temu samemu bóstwu może z jednej strony sugerować rozłam w kulcie, z drugiej zaś – uzupełnienie kultu o ważne cechy, które pierwotnie pominięto. Tak mogło być i w przypadku Wenus Erycyńskiej. Warto się w tym miejscu odwołać do kultu Venus Verticordia, choć został on wprowadzony w dwóch etapach, to w tym przypadku nie można mówić o rozłamie w kulcie, a jedynie o jego wzmocnieniu[45]. Także, jeśli przyjąć, że Wenus Erycyńską czczono raz jako matkę Eneasza, a raz jako boginię miłości, w świątyni związanej z sakralną prostytucją nie musiało to oznaczać rozłamu kultu, albowiem takiego rodzaju dualizm był rozpowszechniony zarówno w religii greckiej, jak i rzymskiej. O jedności kultu, zdaniem A. Staples, świadczy także to, że obie świątynie dedykowano tego samego dnia – 23 kwietnia, kiedy świętowano *Vinalia priora*[46]. Należy jednak podkreślić, że stan zachowanych źródeł nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy w obydwu świątyniach poświęconych Wenus Erycyńskiej, oddawano cześć jednej i tej samej bogini, ani dlaczego powstała druga ze świątyń.

[43] R. Schilling, *La religione romaine de Vénus depuis les origines jusquau temps dAuguste*, Paris 1954, s. 254-264; M. Jaczynowska, *op. cit.*, s. 58-59.

[44] A. Wlosok, *Amor and Cupid*, Harvard Studies in Classical Philology, 79, 1975, s. 170.

[45] Pod koniec III lub na początku II w. p.n.e. wprowadzono kult Wenus Verticordii, ufundowano wówczas posąg bogini (Plin., *H.N.* VII, 35; Val. Max. VIII, 15, 12). W roku 214 p.n.e. wybudowano świątynię Verticordii (Cass. Dion. XXVI, 87; Ovid., *Fasti* IV, 157-160; Plut., *Quest. Rom.*, 83). Decyzje o ufundowaniu zarówno posągu, jak i świątyni, zapadły *ex libris*, a dwa różne podania o wprowadzeniu kultu się nie wykluczały, wręcz przeciwnie, stanowiły wzajemne uzupełnienie.

[46] A. Staples, *From Good Goddess to Vestal Virgins. Sex and Category in Roman Religion*, London-New York 1998, s. 121.

Summary

The temples of Venus Erycina in ancient Rome

During the Second Punic War the Romans brought from Sicili cult of a goddess identified with Venera and called her Venus Erycina. The first temple dedicated to her was built in the City centre on the Capitoline Hill in 215 B.C. The second one was built in 181 B.C. this time however, outside the religious boundary of the City, *extra portam Collinam*. Bringing the cult of Venus

Erycina to Rome was undoubtedly connected with the defeat of the Roman army by the Carthaginian army at Trasimene. Consul Gaius Flaminius died at the battle and the Romans lost 15 thousand soldiers. Livius informs that in this particular situation decemviri, on the order of Senate, consulted books and decided (among other things) that temples should be vowed to Venus Erycina. A theory commonly adopted by antiquity researchers tells that the right to possess sacral objects within *pomoerium* was confined to native gods, foreign gods had to please themselves with temples located outside the religious boundaries of the City. How can the phenomenon of building Venus Erycina's temple on the Capitoline Hill be explained? Most scholars admit that it may be explained by the old Roman origin of the goddess. However, how to explain the fact that another temple dedicated to the goddess, vowed at the time of war with the Ligures in 184 by consul Lucius Porcius Licinius and dedicated in 181, was located outside *pomoerium* near *porta Collina*. Why ever had the second Venus Erycina temple been built in 181 B.C? The erection of the second temple dedicated to the same god may suggest a break in the cult or it may serve as a completion of the cult with important characteristics originally ignored. This might have been the case of Venus Erycina. It is worth recalling here the cult of Venus Verticordia. Although it was introduced in two stages, the case of Verticordia may not be viewed as a break in the cult but as the cult reinforcement. The unity of the cult may be further proved by the fact that both temples were dedicated on the same day – the 23 of April, while celebrating *Vinalia priora*. Nevertheless, it needs to be stated here that the condition of preserved source data does not allow to state explicitly whether in the two temples dedicated to Venus Erycina one and the same goddess was worshipped. The reason behind the erection of the second of the temples is still unknown.